Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 25 MAJA 1937. — N — Nr. 59

Ile BB wziął od karteli?

Kartele przemysłowe o nadkartelu politycznym

„Depesza“, pismo zbliżone do kół przemysłowych, stwierdza nie bez goryczy:

„Każdy przyzna, że BBWR był także kartelem, a właściwie nadkartelem. Wyłączność na posady i stanowiska była jego głównym przywilejem. Kto był poza tym kartelem, nie mógł nawet marzyć o spożywaniu darów ze żłobu państwowego. W tym samym czasie, kiedy BBWR panował, doszedł także do punktu kulminacyjnego rozwój karteli przemysłowych. Były one wprost konieczne, albowiem żywiły ten nadkartel, za jaki powszechnie uchodził BBWR. Dużo pieniędzy z karteli przemysłowych płynęło do nadkartelu politycznego w okresach wyborczych i na różne cele, a tych było bez liku. Kartele przemysłowe nie mogły się wprost opędzić od petentów, polecanych i protegowanych.

Można by tego wszystkiego na razie jeszcze nie przypominać, gdyby obecna walka z kartelami toczyła się według zasad fair play. Niestety, tak nie jest“.

Dlaczego miało by się tego **„na razie jeszcze nie przypominać“. Przeciwnie,** należy **przypomnieć** i podać **dokładne cyfry**. P. Sławek **kazał spalić archiwa** BBWR. Z tej strony zatem wiele się nie dowiemy. Jeśli przemysłowcy nie ogłoszą szczegółowej statystyki, to metody „uzdrawiania“ życia publicznego przez BBWR. utoną w niepamięci.

„Ostrym nożem wyciąć raka z organizmu państwa“.

„Panowie b. ministrowie, posłowie i senatorzy, skąd wasze majątki?“

Pod powyższym podaje „Dziennik Bydgoski“ jak następuje:

„Niedługo po przewrocie majowym w r. 1936 ukazał się okólnik p. **premiera Bartla, polecający natychmiastowe sporządzenie spisów urzędników państwowych, zasiadających w radach nadzorczych i zarządach spółek akcyjnych.**

P. premier żądał podania wysokości poborów i zysków, osiągniętych przez tych urzędników z racji zajmowania stanowisk w przemyśle i handlu.

„Ten okólnik p. Bartla, tak pisał wówczas sanacyjny warszawski „Kurier Czerwony“, jest **pierwszym i prawdziwym gromem w piersi korupcji**, toczącej organizm państwowości naszej i pierwszym krokiem realnym **zapowiedzianej sanacji moralnej Rzeczypospolitej.**

P. premier Bartel, wykonawca programu nowego rządu — **programu odrodzenia moralnego Polski** — postanowił ustalić odpowiedzialność, — **wykryć ręce podejrzane,** wynaleźć sprawców klęsk sanacji finansowej

Więc opinia odetchnie, dowiedziawszy się, że do tego raka, toczącego społeczeństwo, wreszcie zabrały się jakieś noże

Byle się nie zawahały ciąć, choć pacjent będzie krzyczał.

Niech rząd sanacji moralnej zajrzy do fortun pp. posłów, pp. senatorów, pp. ministrów, a szczególniej tych, którzy dotykali się skarbu — skąd np. jeden z nich kupił sobie **majątek** na Pomorzu za 150 tysięcy dolarów, choć niedawno z Rosji przywędrował do nas goły, jak święty turecki?“

Powyższa fanfara rozbrzmiała, jak już na wstępie podaliśmy z łamów **sanacyjnego Czerwoniaka w dniu** 19 maja 1926 r., **a więc tuż po przewrocie majowym, kiedy ster rządów objął prof. Bartel.** „Od tego czasu, pisał niedawno temu „Dziennik Bydgoski“, minęło **lat 11.** Rządy od tego czasu sprawowali stale ludzie, którzy w imię uzdrowienia czyli sanacji stosunków dokonali przewrotu. Stawiamy im dziś pytanie: **Czyście stosunki w Polsce uzdrowili?**

Przedsiębiorstwa państwowe i półpaństwowe, ciężki przemysł, zwłaszcza na Górnym Sląsku, niech nam dadzą odpowiedź, czy nastąpiła sanacja **i czy w jej imię warto było dokonywać przewrotu majowego.**

Minister skarbu i wicepremier Kwiatkowski **obiecał** nam **to i owo zdradzić z praktyk wybitnych ludzi sanacji, ale jakoś dziwnie zamilkł,** choć mu w Sejmie obietnicę przypominano.

„Ostry nóż“ widocznie się stępił. A może to był tylko nóż papierowy...“

P. Prezydent R. P. zgodził się przyjąć obywatelstwo honorowe miasta Świecia.

Warszawa Pan Prezydent R. P., przychylając się do prośby Rady Miejskiej w Swieciu, wyraził zgodę na przyjęcie obywatelstwa honorowego tego miasta.

P. Prezydent R. P. na obiedzie w ambasadzie Rzeszy.

Warszawa. W czwartek, 20 bm. ambasador Rzeszy niemieckiej i pani von Moltke wydali obiad, który zaszczycił swą obecnością P. Prezydent R.P. z małżonką.

Rumuński następca tronu przybywa do Warszawy.

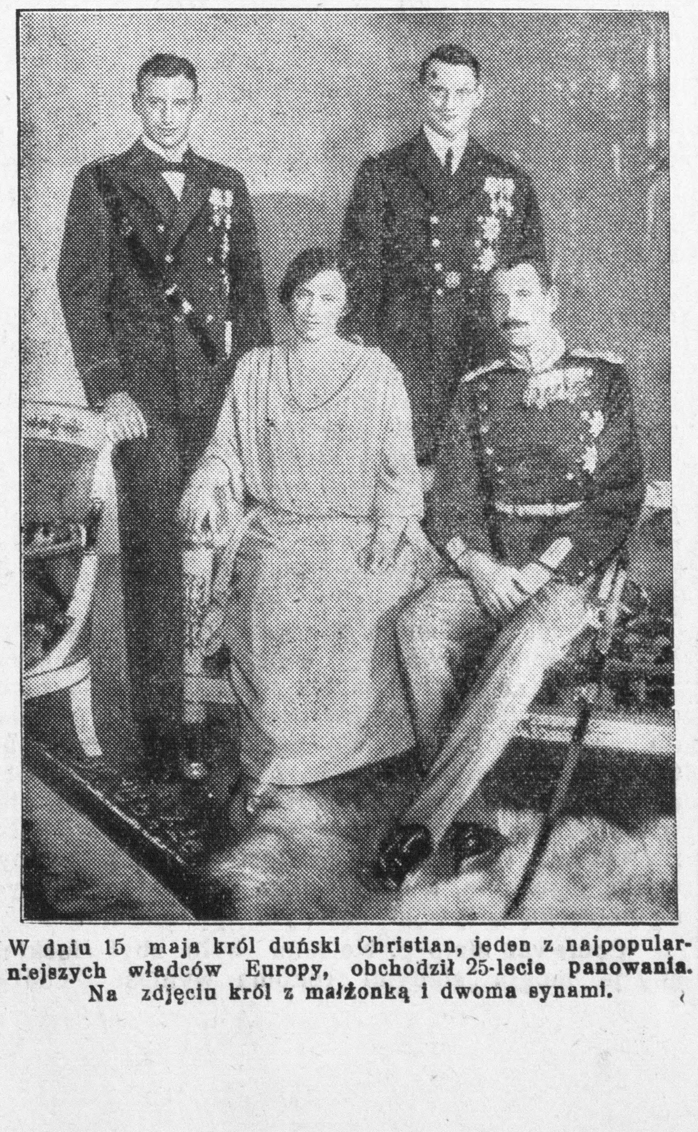
Warszawa W poniedziałek 24 bm. w godzinach rannych przybył do Warszawy jako gość Pana Prezydenta R. P. rumuński następca tronu książe Michał.

Dania obchodziła uroczyście i serdecznie 25-lecie panowania swego ukochanego króla

Kopenhaga. W dn. 25 lecia swego panowania król duński Christian X. odbył z rana zwykłą przejażdżkę konną po mieście, owacyjnie witany przez ludność. Po powrocie do pałacu król przyjął hołd od gwardii królewskiej, podczas którego rozległy się dźwięki hymnu narodowego oraz armatnie salwy honorowe z okrętów wojennych i fortów kopenhaskich. Jednocześnie uderzono w dzwony we wszystkich świątyniach. Następnie króI z królową oraz przybyłymi na uroczystości jubileuszowe królami: szwedzkim i norweskim — ukazał się na balkonie pałacu wśród nieopisanego entuzjazmu tłumów.

Następnie orszak królewski wraz z przybyłymi monarchami i książętami krwi udał się na uroczyste nabożeństwo do katedry, na którym byli obecni przedstawiciele rządu, wojska, parlamentu i stolicy.

Po południu odbyło się z okazji królewskiego jubileuszu uroczyste posiedzenie parlamentu, w obecności monarchy, rodziny królewskiej, korpusu dyplomatycznego i wszystkich deputowanych. Przewodniczący parlamentu podniósł zasługi monarchy, wyrażając zarazem wolę narodu duńskiego do zachowania wolności i niepodległości oraz pokoju ze wszystkimi sąsiadami. Po 9-krotnym okrzyku na cześć króla monarcha wyraził podziękowanie za złożone hołdy, po czym powrócił do pałacu, gdzie aż do późnego wieczora przyjmował korpus dyplomatyczny i delegacje z całego kraju



W dniu 15 maja król duński Christian, jeden z najpopularniejszych władców Europy, obchodził 25-lecie panowania. Na zdjęciu król z małżonką i dwoma synami.

Nuncjusz Apostolski na Zamku.

Warszawa. Ostatnio P. Prezydent R. P. przyjął na Zamku J. E. Monseigneura Filipa Cortesi, nuncjusza apostolskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Wprowadzony do sali rycerskiej nuncjusz apostolski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Religia i ojczyzna, dwie miłości i dwa światła, które okryły Polskę chwałą na wieki w historii bohaterstwa, świętości i **cywilizacji chrześcijańskiej**, sprawiły, **iż** stała się ona **silną i nieugiętą w wierze** w swe nieśmiertelne przeznaczenie, równą sobie we wspaniałym triumfie swej niepodległości politycznej.

Czyż nie było zrządzeniem Opatrzności, iż **pierwszy nuncjusz** apostolski w Warszawie, pobłogosławiwszy pierwszym krokom odrodzonej Polski, **został papieżem** Piusem XI i nie przestał z wysokości pontyfikatu rzymskiego obserwować z zainteresowaniem i uczuciem ojcowskim jej dalszego rozwoju? W tych dniach Ojciec św. pozwala nam mieć nadzieję okrycia najwyższą chwałą jednego ze znakomitych synów Polski, apostoła i męczennika wiary katolickiej, promieniującego na nieboskłonie Kościoła i ojczyzny jako gwiazda pierwszej wielkości, będąca zadatkiem łask i dobrodziejstw Boskich.

Niech ta uroczysta chwila będzie dla mnie okazją dla przekazania Waszej Ekscelencji, Jego rządowi i całej Polsce apostolskiego błogosławieństwa, którego Ojciec Swięty udziela Wam z całego serca“!

Pan Prezydent po odebraniu listów z rąk nuncjusza apostolskiego zaznaczył w swej odpowiedzi, **iż państwo polskie w pełni docenia znaczenie religii katolickiej w ogólnym życiu kraju“.**

Po części oficjalnej audiencji Pan Prezydent udzielił ks. nuncjuszowi prywatnego posłuchania,

B. min. Matuszewski w Poznaniu.

Co do jego oświadczenia, możnaby powiedzieć: „Czy z nieba spadł, że nie wie, jak to było.

Podczas trwania Targów Poznańskich w auli Wyższej Szkoły Handlowej wygłosił odczyt b. minister Matuszewski na zaproszenie poznańskiego koła Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem. Odczyt był wysoce krytyczny pod adresem obecnego rządu. Mówią, że dlatego ta krytyka, że obecnie p. Mataszewski w rządzie nie jest.

Dziwniejsze jeszcze, że b. minister powiedział dużo pochlebnych rzeczy dla Wielkopolan i Pomorzan. M. in. powiedział: „Dlaczego nie narzucacie waszego zdania i dorobku (reszcie Polski), skoro tak potrzeba? Dlaczego waszym zdaniem nie zaważycie na szali życia Polski w kierunku, który u was okazał się właściwy“. Do tych uwag b. ministra Skarbu możnaby powiedzieć: „Czy z nieba spadł, że nasz nie wie, jak to było“. Za jego czasów i po nich wszystko czyniono, by Pomorzan i Wielkopolan do tego wpływania na szalę życia Polski nie dopuszczać, a teraz się b. min. Matuszewski temu naraz dziwi?

Marsz. Rydz-Smigły na komersie „Arconii“.

We wtorek marsz. Rydz-Smigły na komersie korporacji akademickiej „Arconia“ wygłosił mowę (pierwszą od przeszłorocznej mowy na zjeździe legionistów). Wyraził wiarę w żołnierskie cnoty młodzieży, a potem powiedział:

„Jestem przekonany, że praca w Polsce znajdzie się dla każdego, kto, odpowiednio przygotowany charakterem i umysłem, ma chęć do tej pracy.

Moi panowie — przyszedłem tutaj nie tylko po to, aby spędzić wśród was kilka przyjemnych chwil i przypomnieć sobie młode lata, lecz przede wszystkim w tym celu, **aby zamanifestować, iż wierzę w duszę młodzieży polskiej.**

To przemówienie marszałka wywołało w prasie liczne odgłosy.

Prasa lewicowa daje do poznania, że chodzi o próbę nawiązania **kontaktu z młodzieżą narodową.**

Surowy wyrok w procesie „Słowa Pomorskiego“.

W sobotę Sąd Okręg. we Warszawie ogłosił wyrek w sprawie o zniesławienie M. Malinowskiego przez „Słowo Pomorskie“. Redaktor odpowiedzialny, St. Dolacki, skazany został na **6 miesięcy więzienia i 1000 zł. grzywny.**

Rezolucja, uchwalona na posiedzeniu Rady Pow. w dniu 19 bm.

W sprawie niepokojącej śmiertelności niemowląt.

Nowe Miasto. We wyniku ożywionej dyskusji nad sprawą niepokojąco wielkiej śmiertelności niemowląt w powiecie lubawskim odczytał rad. ks. prof. Dembieński następującą rezolucję:

„Przedstawiciele samorządu powiatowego powiatu lubawskiego zaalarmowani zostali hiobową wiadomością, że powiat lubawski drugim jest z rzędu powiatem w całej Polsce, który największą wykazuje śmiertelność niemowląt. Statystyczne dane, niestety, potwierdzają ten bolesny fakt. Wojewódzkie Władze Zdrowia Publicznego na skutek tego domagają się od powiatu większych jeszcze ofiar materialnych w kierunku tworzenia poza Lubawą i Nowym Miastem dalszych ośrodków zdrowia po gminach wiejskich. Obawiamy się jednak, że tego rodzaju środki zaradcze w niczym nie zmienią smutnego stanu rzeczy. Będą one raczej ową przysłowiową kroplą wody na rozpalone żelazo. Dawniej powiat nasz nie znał żadnych ośrodków zdrowia, a zdrowotność jego mieszkańców była dobra, to też nie w braku tego rodzaju urządzeń upatrywać należy właściwej przyczyny tej przerażająco wysokiej śmiertelności niemowląt. Tkwi ona zgoła gdzie indziej, a mianowicie w nader trudnym położeniu gospodarczym ludości naszego powiatu. Do ogólnej bowiem ciężkiej sytuacji gospodarczej na Pomorzu, którą niedawno temu dobitnie nakreślił „Kurier Poranny", (pismo prorządowe przyp. red.) pisząc:

„Urzędy Skarbowe uważają ziemie zachodnie za niewyczerpane źródło wpływów podatkowych: obciążenie fiskalne tych ziem jest dwukrotnie wyższe, niż innych dzielnic Rzplitej. Rolnictwo wielkopolskie i pomorskie płaci sześciokrotnie większy podatek gruntowy niż Polesie. Podobny zapewne stosunek zachodzi przy innych świadczeniach: samorządorządowych, socjalnych i t. d.

Czy można w takich warunkach się dziwić, że, kiedy cała Polska wyzwala się z kryzysu, jego niszcząca moc w dalszym ciągu dezorganizuje życie gospodarcze naszych Kresów Zachodnich? Czy można się dziwić cyfrom Instytutu Puławskiego i G. U. S,. wykazującym, że najwyższe zadłużenie rolnictwa przypada właśnie na Wielkopolskę i Pomorze, że zadłużenie to rośnie, gdy gdzie indziej maleje, że ogólnemu wzrostowi konsumcji spirytusu, tytoniu i zapałek towarzyszy kurczenia się tych artykułów w dzielnicach zachodnich.

I jakąż rekompensatę otrzymały te dzielnice w zamian za olbrzymie świadczenia, jakie ponosiły i ponoszą na rzecz całości narodowej? Poza Gdynią, w której istotnie skomulowane zostały olbrzymie zasoby energii psychicznej i materjalnej narodu, daremnie szukaliśmy objawów pomocy gospodarczej dla ziem zachodnich. Czyż trzeba jeszcze uzasadniać fałszywość i krótkowzroczność takiej polityki? Stosowanie jej na dłuższą metę doprowadzi do zepchnięcia Wielkopolski i Pomorza do poziomu Polesia, do przystosowania naszych najwyżej zorganizowanych terytoriów do stanu dzielnic najbiedniejszych, do wyrównania gospodarczego ziem polskim na poziomie niższym."

w naszym powiecie nadgranicznym dochodzą jeszcze specyficznie niekorzystne warunki gospodarczo-lokalne. Jedną z głównych bolączek to fatalne skutki niefortunnego wytyczenia granicy polsko-niemieckiej, dzięki czemu nasz powiat, wkleszczony w obszar, Niemcom przyznany, odcięty został od tak dogodnego i tak wielce dla jego rozwoju gospodarczego potrzebnego mu węzła kolejowego, jakim była Iława. Dzięki temu na wszystkim, co wywozi i sprzedaje poza powiat, traci na wysokich stawkach taryfowo—kolejowych, a odwrotnie, wszystko, co sprowadza, znacznie drożej opłacać musi z tych samych powodów. Społeczeństwo powiatu lubawskiego od samego zaistnienia tego stanu rzeczy, t. j. od samego przejścia Pomorza, nie ustawało w swych usilnych zabiegach, by spowodować naprawę tego fatalnego stanu rzeczy, która nastąpićby mogła stosunkowo tanim kosztem, wszak potrzeba tylko około 5—7 km. toru kolejowego z Rakowic do Jamielnika, by najgorszą tę bolączkę gospodarczą usunąć. Jak dotąd jednak, wszystkie odnośne, już niezliczone bodaj kroki i zabiegi, czynione z najrozmaitszych stron, nie doznały żadnego uwzględnienia.

Powiat nasz spotyka się poza tym jeszcze i pod innymi względami z brakiem zrozumienia jego potrzeb. W Lubawie n. p., najbardziej poszkodowanej odcięciem jej naturalnego zaplecia i brakiem możliwej komunikacji, zamknięto jej obydwie uczelnie średnie, a mianowicie państw. gimnazjum i seminarium nauczycielskie, pogłębiając przez to jeszcze bardziej jej zastój gospodarczy. Nowe Miasto wprawdzie otrzymało swój zakład średni, ale pod warunkiem opłacenia się za to tak ciężkim haraczem na utrzymanie gimnazjum państw., że miasto pod jego brzemieniem zupełnie się finansowo wyczerpało. Dochodzą jeszcze do tego niemożliwe wprost do udźwignięcia ciężary, nałożone poza całym rolnictwem, nadmiernie zadłużonym w stosunku do obecnych cen ziemi, na dość licznych w powiecie osadników i właścicieli włości rentowych, nie mówiąc już o stale silnie naciskanej śrubie podatkowej, nie biorącej zgoła żadnego względu na wyjątkowo trudne położenie gospodarcze naszego powiatu, do czego dodać należy jeszcze zgubne następstwa rujnującej przez lata całe nasz powiat gospodarki b. starosty Bederskiego, aby móc sobie choć w przybliżeniu wyrobić pojęcie o nader trudnej sytuacji gospodarczej naszego powiatu. Na podłożu tejże właśnie wyrasta coraz większe zubożenie ludności powiatu, bezrobocie i stałe niedożywianie wśród szerokich warstw. To właśnie jest istotną i właściwą przyczyną tak przerażającego zjawiska, jak wzmagająca się niesłychanie śmiertelność niemowląt w naszym powiecie. Powiat ze swej strony czyni, co tylko w jego siłach, by złu zaradzić. Miasta nasze wprost nadmiernie się obciążają pożyczkami na inwestycje celem dania pracy bezrobotnym. Powiat czyni to samo, utrzymując takie przedsiębiorstwa, jak żwirownię i cegielnię, by możliwie jak najwięcej zatrudniać bezrobotnych rąk. W ostatnim budżecie Rada Powiatowa powiększyła pozycję na bruki gminne o blisko 40 tysięcy złotych, kierując się przy tym również głównie względami na dotkliwe bezrobocie na wsi. Wobec jednak wyżej wyłuszczonych przyczyn wyższej natury powiat jest bezsilny. Tu potrzebna jest pomoc skądinąd. Wszystkie jednak dotychczasowe dopominania się o nią nie znalazły posłuchu. Może jednak wymowa tragicznego wprost stwierdzenia najwyższej prawie z całej Polski śmiertelności niemowląt w naszym powiecie tak groźnej dla całej jego przyszłości, skuteczniej przemówi tam, gdzie należy. A powiat nasz, który może się wykazać takim argumentem, jak tym, że jako najbardziej polski z pośród wszystkich Pomorza przeszedł z srogiej niewoli na łono swej Macierzy, a który mimo swej nader trudnej sytuacji gospodarczej nie żałuje grosza na obronność kraju, uważa się być uprawnionym do oczekiwania uwzględnienia jego niezbędnych postulatów celem zwalczenia tej najgroźniejszej ze wszystkich jego klęsk, bo klęski depopulacji.

Wobec tego, że główne przyczyny tej klęski wysokiej śmiertelności niemowląt tkwią w biedzie, spowodowanej bezrobociem, Rada Powiatowa wznosi o przekazanie kwoty 2.600 zł., przewidzianej na podwyższenie sumy na ośrodek zdrowia, na doraźne zatrudnianie bezrobotnych. Równocześnie Rada Pow. uchwala przesłanie całego powyższego memorjału Panu Wojewodzie i Radzie Ministrów.

Powyższa rezolucja uchwalona została wszystkimi głosami przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

Zabójcy śp. post. Sikory przed Sądem.

(Dokończenie)

Po zeznaniach osk. **Więckowskiego** przew. zapytał, czy planowali napad na sędziwego księdza w Radoszkach.

Osk, W.: Gdy poszli do Radoszek, mieli zamiar dokonać napadu na ks. prob. Ledochowskiego. Od zamiaru tego odstąpili, ponieważ na plebanii do późnej nocy paliła się lampa.

Ponieważ w śledztwie osk. osk. W. zeznał inaczej, przeto przew. odczytał te zeznanie, przy czym jednocześnie odczytał kartę karną, 24 lat więzienia. Osk. W. przyznał się w końcu do dokonanych kradzieży, ale nie do zabójstwa.

Na pytania Sądu i Prok. odpowiadał bardzo ostrożnie wzgl. wymijająco.

Osk. Brzeziński do winy się przyznał. Osk. W. poznał przez siostrę z Grudziądza. Do występku nakłonił go osk. W. Po omówieniu sprawy ruszyli do Lidzbarka. Prowadził ich osk, Zakrzewski T. i Wł., którzy weszli przez okno do piwnicy. Sam był na górze. Po zabraniu skóry i opakowaniu jej na cmentarzu bez obuwia, dla stłumienia kroków, poszli do miasta. Na ulicy natknęli się na post. i stróża. Zapytani, skąd wracają, oświadczył Zakrz., że z Działdowa. Posterunkowy zabrał ich na posterunek. Tu odłożył broń na biurku i przystąpił do rewizji. „Nie posiadałem broni ani noża. Gdy post. zakończył rewizję u mnie i przystąpił do W., tenże nagle dobył broni i krzyknął „ręce do góry". Poster. cofał się po broń, wówczas padł strzał i post. runął na ziemię. Broń W. się zacięła. Wszyscy rzucili się do ucieczki, najpierw bracia Z., następnie W., potem oskarż. Błądzili w lesie całą noc i dopiero nad ranem Z. zaprowadził ich do domu. Spali w stodole. Następnego ranka osk. pojechał do Grudziądza, a po 3 dniach W.

Przewodn.: Odkąd zna osk. W. ?|

Osk.: Poznałem go na ślubie jego siostry. Potem często się spotykaliśmy. Kradzieżą tą, zakończoną zabójstwem, byłem już złączony z W.?

Z kolei opisał osk. Brz napad w Radomiu, do którego namówił go osk. W., kradzież w komendzie Policji, napad w Szczuce, planowany napad na księdza Proboszcza w Radoszkach. Następnie pojechali do narzeczonej W. Drogę odbyli pociągiem i pieszo. Karabin pod płaszczem nosił W. stale podczas podróży. Na list z Pionek, że pracy nie otrzymał, rodzice przysłali mu 26 zł, więc wrócił do domu, gdzie po 3 dniach został aresztowany. Karabin W. przechowywał pod łóżkiem, sam osk. broni nie miał.

Sąd skonfrontował obu oskarżonych. W. twierdził, że karabin nosił osk. Brz i dodał, że do post. strzelał również Brz., gdyż jak uciekł, to posterunkowy jeszcze stał. Temu zeznaniu zaprzeczył osk. Brz., składając oświadczenie, że do wszystkiego namówił go W.

Osk. Zakrzewski Teofil do winy się przyznał. Przy opisie całego przebiegu dodał, że posterunkowy ostrzegł ich z bronią w ręku, że w razie próby ucieczki będzie strzelał. Osk. płakał. Post. kazał stróżowi iść po kupca. Więckowski strzelał sam, potem uciekł. Widział na korytarzu błysk od strzału. W tym wybiegł Więck., a manipulując przy broni, klnął! Wtem momencie widział padającą cień, więc krzyknął, że Brz. zabity. Wtem i ten wybiegł.

Osk. Zakrzewski Wł. do winy się przyznał. W. poznał w więzieniu w Grudziądzu. Więzienie opuścił 27. VI. 35. W maju 1936 spotkał się z Więck. w Brodnicy, gdzie razem byli 1 dzień. W dalszych zeznaniach osk. opisuje przebieg zabójstwa. Zeznania jego idą w kierunku odciążenia osk. W. i obciążają osk. Brz.

Zeznania świadków dowodowych.

Sw. Kaczorowski, kom. Policji Brodnica: Rozpoczęło się od kradzieży w komendzie. W październiku dowiedziano się, że włamania dokonali osk. W. i Brz. z Grudziądza. Komisarz śledczy przy pomocy policji w Gr. stwierdził te dane. Wobec tego aresztowano Brz. i przewieziono do Brodnicy. Brz. do włamania przyznał się i wskazał miejsce przechowania broni, której jednak nie odnaleziono. Karabin następnie odnaleziono z wyjątkiem skradz. parabellum. Odnośnie innych włamań Brz. przyznał, że również brał udział Kopczyński. W zeznaniach nie obciążał osk. W., gdyż ten oświadczył, że w razie zdrady z nim się obliczy. W następnych zeznaniach osk. Brzez. opisał przebieg wszystkich włamań.

Sw. Gorczyński, lat 39, stróż nocny: Post. Sikora ujął z stróżem Lautenbachem złodziei. Odprowadził ich na posterunek. Drzwi od posterunku sam otworzył, zaś światło zapalił post. Sikora.

Przy wejściu na posterunek oskarżeni okazywali niechęć, więc ich ostrzegł st. post. S., „że ma maszynkę gotową". Tam posterunkowy żądał, by mówili prawdę, zaś św. polecił iść do kupca. „Gdy wyszedłem, zeznał św., padł strzał, a jeden z oskarżonych za mną wyskoczył. Chciałem go wepchnąć, lecz zbiegł. Wtem padł drugi strzał, już na korytarzu. Pobiegłem na sąsiednie podwórze, skąd słyszałem, że stróż Lautenbach woła ratunku. Gdy powróciłem, Laut. rzekł: „patrz, Sikorę zabili". Pobiegłem na górę, gdzie mieszkał sierżant, lecz, nie mogąc się dopukać, pobiegłem zbudzić posterunkowych".

Sw. Lautenbach, lat 56, stróż nocny: Na rynku spotkał się tragicznej nocy z st. post. Sikorą, który go zapytał, czy są czynne jeszcze restauracje. Następnie spotkali się znowu i chodzili w dwójkę. Wtem usłyszeli silne

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 45

(Ciąg dalszy).

XI.

Ocalenie.

Pierwsze promienie jutrzenki zaczęły przedzierać się przez wilgotną atmosferę, gdy Augustę zbudził ze snu dokuczliwy ból na plecach. Zostawiła śpiącego Jurasia i przejęta jakimś złowrogim przeczuciem wskutek tego nocnego hałasu, pobiegła do chaty dwóch marynarzy. Ale w niej nie było nikogo. O kilkanaście kroków stąd leżała na ziemi skorupa, która pijakom za kielich służyła. Widocznie zabrali oni ją ze sobą na przechadzkę i tu ją porzucili. Lecz gdzież oni się znajdować mogli?

Właśnie tuż przed nią wznosiła się wysoka skała na samym brzegu zatoki. Szła zwolna wzdłuż tego wybrzeża, gdy nagle spostrzegła leżący na ziemi kapelusz jednego z marynarzy; musieli więc w nocy przechodzić tą drogą. Szła tak coraz dalej, aż do ostatniego punktu przylądka, lecz nie znalazła żadnego śladu dwóch marynarzy. Zatopiona w smutnym rozmyślaniu oparła się o skałę i patrzała na przejrzystą przestrzeń wodną. Wtem zadrżała i wydała okrzyk przestrachu.

I nie dziw, bo ujrzała leżące na piasku trzy metry głęboko pod przejrzystą wodą dwu topielców. Leżeli obok siebie, niby we śnie pogrążeni, na piasczystym gruncie oceanu. Jakim sposobem tam wpadli, nie zostało docieczone. Może po pijanemu, kłócąc się w ciemności, zbliżyli się niebacznie do skał nadbrzeżnych i z nich sunęli się w wodę. Tam więc teraz leżeć będą, dopóki ich fale nie uniosą do ich kolegów, którzy utonęli razem z pięknym okrętem „Kanguru", a Augusta pozostała sama z czteroletnim dzieckiem na tej pustej wyspie.

Z rozpaczą w sercu powróciła do swojej chaty. Pomimo nader odważnego usposobienia nie mogła pozbyć się straszliwej myśli, że dla niej i dla tego dziecka nic jak śmierć nie pozostaje. Gdy weszła do chaty, Juraś już się był zbudził i wołał ją. Ciche martwe ciało Nelsona, lekko żaglowym płótnem przykryte, przestraszyło malca, choć sam nie wiedział, dlaczego. Augusta objęła go, uściskała z płaczem. Ona kochała to dziecko, jak gdyby matką jego była, a oprócz tego było ono jej jedyną pociechą w tym straszliwym opuszczeniu.

Ponieważ ciało p. Nelsona było zbyt ciężkie, aby je mogła słabymi rękoma wynieść z chaty i pogrzebać, więc wolała pozostawić je tam, gdzie leżało, a ona z Jurasiem przeniosła się do chaty marynarzy. Tu było wprawdzie wszystko w obrzydliwym nieporządku. Na środku stała jeszcze baryłka rumu, przyczyny ich okropnej śmierci. Była ona teraz zupełnie próżną, więc łatwo ją mogła Augusta usunąć na bok. Uprzątnąwszy, o ile się dało, nieład, poszła potem do chaty, gdzie leżały zwłoki Nelsona, wzięła stąd kosz ze sucharami i jajami i przeniosła do swego nowego mieszkania, aby się i dziecko posilić nieco.

Szczęściem, że tego poranku nie padało, więc Augusta, zabrawszy ze sobą Jurasia, udała się na poszukiwanie jaj ptasich, nie tyle z potrzeby, jak dlatego, żeby mieć jakieś zajęcie dla siebie i dziecka. Oboje wdrapali się na skaliste wzgórze, na którym powiewała chorągiew, na pomoc wzywając i stąd przypatrywali się szumiącym falom oceanu. Jak daleko oczy zasiągnąć zdołały, nie było widać nic prócz piętrzących się bałwanów, ponad którymi czarne kruki morskie uniosły się z smętnym krakaniem. Augusta, patrząc na ten obraz posępny, traciła resztę odwagi. A gdy dziecię, nie przeczuwające jej boleści, spytało z dziecięcym zaufaniem: „Czy mama przyjedzie już niedługo z czołnem po Jurasia?", rozpłakała się rzewnie.

(C. d. n.)

ujadanie psów. Przez most szli oskarż. z tobołami. Zapytani, skąd idą, jeden z nich odrzekł: z kolei. Temu zaprzeczyłem, zeznał św. — zaś st. post. Sikora zapytał, czy mamy dokumenty. Zaprzeczyliśmy. Zabraliśmy ich na posterunek. Jeden z oskarżonych zostawił skóry, więc Sikora polecił mi takowe zabrać. Koło apteki spotkaliśmy stróża G. Na posterunku st. post. Sikora kazał osk. iść za kratki, a G. poszedł do kupca. Patrzę na post. S., bo osk. Więck. miał broń, skierowaną do Sikory. Padł strzał i Sikora upadł, Wszcząłem alarm. Wszyscy zbiegli, tylko osk. Brz. jeszcze stał z podniesionymi do góry rękoma. Na mój krzyk słyszałem szmery i huk strzału na korytarzu. Gdy powrócił Gorcz., mówiłem mu, żeby zrobić porządek, bo Sikora już nie żyje. Gorcz. zawołał post. Czubaka i Wiśniewskiego.

Sw. Vogel, Mojżesz, lat 37, wyznania mojż., obecnie w Mławie. W nocy z 27 na 28. VII. widziałem otwarte drzwi od piwnicy, więc uciekłem i zrobiłem krzyk. Złodzieje weszli przez otwór. Przyszedł gospodarz i zobaczył, że skradziono skórę, gumę i glazurę. Wartości skradzionych towarów nie pamięta.

Sw. Wiśniewski, st. post., zeznał, że krytycznej nocy zbudził go urzęd. kolej., mówiąc, że Sik. zabili. Na posterunku zastał post. Czubaka. Sikora leżał na podłodze w wielkiej kałuży krwi, broń obok. Sw. posłał po lekarza, który stwierdził zgon. Po 2 godz. przybył p. Starosta i Komisarz z Działdowa. Wdrożono pościg. Na posterunku znaleziono 3 łuski jednolitego kalibru.

Sw. Czubak, st. post., zeznał, że o zajściu powiadomił go stróż. Na posterunku zastał wszystko otwarte. Schwyciłem śp. Sikorę, lecz był już martwy. Zbadał podwórze. Po przyjściu st. post. Wiśn. poszedł po lekarza. Na ulicy znalazł niewypał. Pytani stróże mówili, że sprawców było 4, a najmniejszy strzelał (osk. Więck.) Sw. udał się w pościg, Niewypał był z większego kalibru.

Po przesłucnaniu świadków Sąd odczytał protokóły oględzin miejsca i zwłok, przyczym stwierdzono, że nawet momentalna pomoc lekarska nie zapobiegłaby śmierci. Na tym Sąd przewód zamknął. Zabrał głos Prokurator, a wykazując winę poszczególnych oskarżonych, wkońcu podkreślił: **Sikora, wychodząc z domu, nie wiedział, że już więcej nie wróci. 9 dzieci i żony** nie żegnał jak człowiek, idący na wieczną drogę..."

Po przeszło półgodzinnej mowie zabrali głos obrońcy. którzy w swoich replikach starali się osłabić wrażenie zabójstwa i prosili o łagodny wyrok. Podczas mów obrońcy osk. Teofil Z. płakał. W ostatnim słowie osk. Więck. oświadczył, że polega na Sądzie, reszta oskarżonych prosiła o łagodny wymiar kary.

Sąd udał się na naradę, która trwała 2 i pół godz., po czym odczytał znany już Czytelnikom wyrok.

Więckowski popełnił zamach samobójczy.

Brodnica. Morderca śp. st. post. Sikory, skazany wyrokiem sądowym na karę śmierci, dokonał w celi zamachu samobójczego, przez przecięcie sobie żył u rąk odłamkami szkła. Zamach na czas zauważono i uratowano mordercę od śmierci samobójczej.

Skazany już przed rozprawą miał się wyrażać do otoczenia, że popełni w celi samobójstwo.

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 24 maja 1937 r.

Kalendarzyk. 24 maja, Poniedziałek, Joanny.
25 „ Wtorek, Grzegorza.
Wschód słońca g. 3 — m. 30. Zachód słońca g. 19 — m. 35.
Wschód księżyca g. 20 — m. 27. Zachód księżyca g. 3 — m. 43.

Z miasta i powiatu.

Komunikat! Ważne dla bezrobotnych.

Majątek Bagno zgłosił do Starostwa Powiatowego zapotrzebowanie na około **50 robotników** do robót rolnych.

Nie mający pracy mogą się zgłosić bezpośrednio w majątku Bagno

Podziękowanie.

Nowe Miasto. Wszystkim Panom członkom komisji sędziowskiej i kierownictwa zawodów, którzy w czasie dwu dni świątecznych ofiarnie i bezinteresownie wkładali swój trud, celem sprawnego przeprowadzenia powiatowych zawodów sportowych składam gorące wyrazy podziękowania.
Komendant Powiatowy PW i WF (—) J. Dulęba, kapitan.

Wielkie zawody sportowe obwodowe w dniu 29 i 30 maja br. w Rypinie.

Nowe Miasto. Wyjazd reprezentacji sportowej nastąpi w dniu 29.V. 1936 godz. 13-ta z dworca kolej. Nowe Miasto. Zawodnicy z Lubawy. Jamielnika, Kaługi it.p. wyjeżdżają tak, by być w Brodnicy na godz. 15.40, gdzie nastąpi złączenie się całej reprezentacji i dalszy odjazd.

Zawodnicy zabierają ze sobą przybory do jedzenia (łyżkę, nóż i widelec) oraz przybory do mycia.

Jeśliby ktoś z zawodników nie mógł wyjechać, proszę o jak najszybsze powiadomienie Kom. Pow. PW, by można znaleźć zastępcę.

Ponieważ w roku obecnym w razie zwycięstwa powiat lubawski zdobyłby 3 z rzędu puhar dla najlepszego powiatu, proszę wszystkich o jak najlepsze przygotowanie się do zawodów, by to zwycięstwo osiągnąć.
Komendant Powiat. Przysp. Wojsk. (—) J. Dulęba, kapitan.

W sprawie letników.

Nowe Miasto. Wobec możliwości przybycia letników na dłuższy pobyt do Nowego Miasta Lubawskiego proszę o zgłoszenie odpowiednich mieszkań dla tychże przy podaniu dokładnych warunków i wysokości opłat za umeblowane pokoje, jak też umeblowane pokoje wraz z utrzymaniem.

Zgłoszenia kierować należy do Zarządu Miejskiego i to w najkrótszym czasie. (—) Wachowiak, Burmistrz.

Zebranie Stron Narodowego koło Nowe Miasto

odbędzie się **we wtorek, dnia 25 br. o godz. 20 (8 wieczorem) w lokalu Sekr. Stron. Narodowego w („Drwęcy").**

Na porządku dziennym ważne sprawy. Udział wszystkich członków kónieczny. Zarząd.

Uroczystość Bożego Ciała w Nowym Mieście.

Nowe Miasto. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10-tej zbiórka o godz. 10-tej. Nad ustawieniem i porządkiem procesji czuwa Straż Pożarna.

Porządek procesji.

a) Krzyż, 4 latarnie, 2 małe chorągwie
b) Szkoła Powszechna
c) Gimnazjum i harcerstwo
d) Sokół
e) Towarzystwo Samodz. Rzemieśln.
f) Cech piekarski, chorągiew
g) Kółko Rolnicze
h) Tow. Inwalidów
i) Policja Państwowa
j) Tow. Robotników św. Józefa
k) 2 chorągwie, orkiestra, Chór Kościelny
l) K S M m.
m) K S M ż.
n) Dzieci Marii, 2 chorągwie
o) Trzeci Zakon
p) „Harmonia"
r) Stow. Pań Miłosierdzia
s) PP. Przedstawiciele Władz i Urzędów
t) Rada Parafialna
u) Siostry Miłosierdzia
w) Dzieci, sypiące kwiatki
x) Księża asystenci
z) Baldachim.

Za Baldachimem Straż ogniowa, czuwająca nad porządkiem i bezpieczeństwem. Uprasza się uczestników procesji o zachowanie należytego spokoju i skupienia, zwłaszcza przy kościele i przy ołtarzach oraz nie urządzanie sobie lóż z okien.

Ołtarze zaofiarowali się urządzić: I. na rynku p. Serożyński, przed swoim składem, II. przy ul. Kościuszki p. rejent Domagała, III. na rynku p. Gęstwicki, przed swoim składem, IV. przy kościele Stow. Dzieci Marii.

Proboszcz.

Pokwitowanie.

Nowe Miasto. Na cele Tow. św. Winc. a Paulo złożył w naszej adm. p. NN z Bratiana zł. 25.

T. C. L. Nowe Miasto.

Nowe miasto. Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, iż odtąd aż do przerwy wakacyjnej książki wydawane będą tylko w piątki od godz. 17.30 do 18.30, a to ze względu na obecną słabą frekwencję czytelników. Zarząd.

Wydzierżawienie trawy.

Celem wydzierżawienia trawy w rowach i na skarpach dróg powiatowych wyznaczam następujące terminy przetargowe:

Okręg drogomistrza powiatowego p. Barańskiego Łąkorz.

W poniedziałek, dnia 24. V. rb. o godz. 9,30 w oberży w Rywałdziku
„ „ „ 11-tej w oberży w w Lipinkach
„ „ „ 14-tej w oberży w Krotoszynach
W wtorek, dnia 25. V. rb. o godz. 16-tej w ob. w Łąkorzu

Okręg drogomistrza powiatowego p. Barczewskiego w Kuligach.

W wtorek, dnia 25. V. rb. o godz 9 tej w oberży p. Cipiory w Tylicach
„ „ „ 13 tej w ob. w Katlewie
„ „ „ 15-tej w ob. w Grodzicznie
W sobotę, dnia 29. V. rb. o godz. 10-tej w ob. w Gwiździnach
„ „ „ 12-tej w oberży w Krzemieniewie
„ „ „ 13-tej w ob. w Sugajenku
„ „ „ 14-tej w oberży p. Trzcińskiego w Mrocznie
„ „ „ 16-tej w oberży p. Łukwicza w Mroczenku

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone w dniu wydzierżawienia.

Przypominam, że użytkowanie trawy jest dozwolone tylko przez wykoszenie, a nie przez wypasanie. Niestosujący się do niniejszego zarządzenia będą karani w myśl art. 11 ustawy z dnia 7. X. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89).

Powyższe podadzą pp. sołtysi natychmiast do publicznej wiadomości w sposób w danej miejscowości praktykowany.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 12 maja 1937 r.
Za Przewodniczącego Wydziału Powiatowego
(—) H. Piotr, Budowniczy Pow.

Wyniki zawodów sportowych o mistrzostwo powiatu.

Nowe Miasto. W dniach 16 i 17 maja 1937 r. odbyły się w Nowym Mieście Lub. trzecie z rzędu zawody strzel. sportowe o mistrzostwo powiatu lubawskiego — wyniki osiągnięto następujące:

1. **Strzelanie zespołowe przedpoborowych:** I. m. Sokół Lubawa — 96 pkt., II m. Gimn. Nowe Miasto — 87 pkt., III m. Gimn. Nowe Miasto 79 pkt.
2. **Strzelanie indywidualne:** I m Wieczorek Robert. Sokół Lubawa — 65 pkt., II m Bożyński Edmund, Gimn. Nowe Miasto — 54, III m Kryjewski Alfons, Sokół Lubawa — 50. IV m Mielciuszny Ludwik, Gimn Nowe Miasto 48
3. **Strzelanie zespołowe rezerwistów:** I m PKS „Drwęca" — 190 pkt. II m PPW Nowe Miasto — 172, III m PKS „Drwęca" — 164 pkt. (C. d. n.)

Kasa Samopomocy leczenia Pracowników Rolnych.

Lubawa. Utworzona z inicjatywy rolników Kasa Samopomocy Leczenia Pracowników Rolnych z siedzibą w Lubawie uzyskuje już w zaraniu swego istnienia coraz większe zrozumienie wśród miejscowych sfer rolniczych. Na ostatnio odbytym Walnym zebraniu członków Kasy dokonano wyboru formalnego Zarządu, w skład którego weszli: pp. Pawłowski Julian z Targowiska jako prezes, Wielgomas Władysław z Lubawy wiceprezes, Smiechowski Teofil z Targowiska skarbnik i Zażembłowski Józef z Lubawy sekretarz.

Zarząd przystąpił obecnie do dokonania formalnośc koniecznych celem zarejestrowania Stowarzyszenia przez Pomorski Urząd Wojewódzki w Toruniu. Dodać jeszcze wypada, że Kasa założyła już własne konto czekowe w Kom. Kasie Oszczędności w Lubawie, gdzie złożyła poważną kwotę gotówki zebranej z wpisowego i składek miesięcznych. Założono już również własną, przystosowaną do warunków kasy księgowość. Zakontraktowanym lekarzem Kasy jest znany jako dzielny lekarz p. Dr. Brasse z Lubawy, który już też udzielił kilka porad lekarskich z ramienia Kasy. Przepisane lekarstwa otrzymują ubezpieczeni z apteki p. Wolskiego w Lubawie na rachunek Kasy.

Jak wielkie jest uznanie dla tej instytucji, świadczy fakt, że początkowo terenem działalności Kasy miał być tylko teren gminy Lubawa-wieś, jednakże na liczne prośby rolników musiano później włączyć do niego i miasto Lubawę, a ostatnio zgłosiły swój akces i okoliczne gminy, z których sama gmina Prątnica ubezpieczyła blisko 150 pracowników rolnych.

Powyższy fakt świadczy najwymowniej, że rolnictwo rozumie i docenia obronę własnego interesu, dlatego też placówce tej życzyć należy jak największego rozkwitu.

Kujmy łańcuch sokolic na zlot do Katowic.

Wezwana przez druhnę przewodn. OWS Marię Wolską składam 2 zł i proszę o dalsze kucie łańcucha WP rejenta **Jarzęckiego** z Lubawy, WP wicestarostę **Cz. Budnika** i WP Dyrektora **M. Borka** z Nowego Miasta Lubawskiego.
D-rowa E. Brassowa.

Nieszczęśliwy wypadek

Lubawa W tych dniach zaszedł u p. Leskiego, st. cechu rzeźnickiego, nieszczęśliwy wypadek. Otóż kiedy p. L. zwiedzał swe gospodarstwo rolne, został niespodziewanie napadnięty przez buhaja i dotkliwie poturbowany. Lekarz stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie 2 żeber. Wypadek ten, który spotkał obywatela zacnego, ogólnie poważanego, wywołał szczere współczucie.

Kradzieże.

Rożental. W nocy 11 bm. skradziono na szkodę p. Kasprzyckiego Bern. z Rożentala 20 ctr. kartofli wartości 50 zł.

Tuszewo. W nocy 15—16 bm. skradziono p. Milewskiemu M. z Tuszewa 50 kg kartofli. Kartofle znaleziono u Tokarskiego rolnika w Tuszewie.

Z Pomorza

Gimnazjum Kupieckie Koedukacyjne Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej w Brodnicy n. Dr.

Sekretariat przyjmuje już zgłoszenia kandydatów (tki) do klasy pierwszej Gimnazjum Kupieckiego. Należy dołączyć: ostatnie świadectwo szkolne, metrykę oraz świadectwo szczepienia ospy. Czesne wynosi zł. 22 miesięcznie oraz 1,50 na organizacje i Koło Rodzicielskie, wpisowe zł. 10 (tylko raz się płaci) oraz za egzamin sprawdzający zł 10, O warunkach szczegółowych zainteresowani mogą dowiedzieć się w kancelarii Szkoły w godz. od 10—13 ej. Egzamin sprawdzający (jęz. polski z historią, arytmetyka z geometrią przyroda z geografią) odbędzie się w połowie czerwca. Dokładny termin podany będzie do wiadomości.

Dziecko najechane przez samochód.

Liezbark. W środę, 19 bm. popoł. przywieziono do lekarza do Lidzbarka 4 letnie dziecko z Zalesia, które na szosie przejechane zostało przez samochód osobowy z Grudziądza. Dziecko doznało tak silnych obrażeń, szczególnie wewnętrznych, że mimo pomocy lekarskiej następnego dnia przed południ. zmarło. Był to 3 dzień tygodnia Ruchu Drogowego.

Niespodziewany miły gość,

Lidzbark. W wtorek, 18 bm. w godzinach wieczornych samochodem osobowym przyjeżdżał przez nasze miasto w towarzystwie innych osobistości p. generał J. Haller. Po krótkim postoju (samochód wymagał naprawy) dostojny gość ruszył w dalszą drogę.

Kopnięty przez konia.

Działdowo. 17-letni Edmund Kępczyński, przechodząc obok konia na łące gosp. Fromberga w Kisinach, został niespodziewanie kopnięty w kręgosłup. Doznał złamania żebra i uszkodzenia wewnętrznych organów. K. odstawiono w ciężkim stanie do szpitala.

Czy kradzież krowy?

Lidzbark. W ub. czwartek z pastwiska zginęła krowa administr. p. Bukale z maj. Chełsty. Rozchodzi się tu prawdopodobnie o kradzież. Możliwe jednak również, że krowa mogła z pastwiska się oddalić. Tut. Policjai wdrożyła dochodzenia.

Zydzi na weselu hitlerowskim.

Działdowo. W dniu 18 bm. odbył się ślub p. Boehlke z p. Truszczyńską. **Podczas uczty weselnej przygrywała** — o zgrozo — **orkiestra żydowska.** Jak wiadomo, p. Boehlke etablował się niedawno jako kupiec-kolonialista i prawdopodobnie będzie czekać na **klientelę chrześcijańską,** bo żydków narazie w Działdowie mało. Ciekawe, jak się klientela ta do jego postępku ustosunkuje. P B. jak również jego żona są **narodowości niemieckiej — hitlerowcami** — to też dziwną się wydaje **taka czułość do żydowskiej muzyki.**

Jedno w tym wszystkim pozostanie tajemnicą gości weselnych, mianowicie to, czy **kuchnia** dla **żydowskiej orkiestry** była **koszerną** (? ?) czy też **trefną.**

Nowożeńcom życzymy bardziej uświadomionych „Gojintinifle".

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 25. V. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 15.15 Polska kapela ludowa. 16.30 Siostry Burskie śpiewają lekkie piosenki. 17.00 „Dni powszednie p. Kowalskich". 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Skrzynka zażaleń nr. 3" (o motoryzacji) 18.20 Ptaki w muzyce". 19.00 „Dyskutujmy": „Czy wykształcona młodzież wiejska powinna wracać na wieś". 19.20 Muzyka angielska w wyk. Małej Ork. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia". 20.15 Tr. opery z Teatru Wielk. 22.30 „Giacomo Leopardi" — kwadrans poetycki. 22.45 Płyty.

Sroda, 26. V. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Mała Ork. P. R. 15,15 Płyty. 16.10 Audycja dla dzieci starszych. 16.30 Koncert. 17.00 W 50-tą rocznicę zgonu Mariana Langiewicza" — odczyt. 18.20 Płyty. 19.20 Mozart: Kwartet fortep. g moll 19,55 Płyty. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór XVII. 21.45 Wileńska ork. P. R. 22.25 Teatr Wyobraźni: „Lament królewski".

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 25. V. 12.03, 13.00, 15.15, 15.40 18.20 Płyty. 12.50 Pomorska gazetka roln. 15.35 Zycie kulturalne Pomorza. 16.00 „Gdy kwitną tulipany" — fel.

Sroda, 26. V. 13.00, 15.15, 15.40, 18.20 23.00 Płyty. 15.35 Wiad. społ. 16.00 „Poznajmy pisarzy pomorskich": Teodor Kalkstein" — pogad. 19.20 Koncert życzeń.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Wielka powódz nawiedziła okolice Krakowa.

W sobotę nad Krakowem i okolicą przeszła straszna burza z ulewą, wyrządzając ogromne szkody. Trzy powiaty, miechowski, proszowski i olkuski, zalane zostały wodą. Ponad 40 osób utonęło. Z Kazimierza do Pińczowa wykoleił się pociąg. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Starosta w Brześciu zawieszony w czynnościach.

Pat donosi: W związku z ostatnimi wypadkami, jakie miały miejsce dnia 13 maja w Brześciu n. Bugiem, **prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski** zarządził **zawieszenie** w czynnościach starosty powiatu brzeskiego, Franciszka Czernika i **przeniesienie naczelnika** wydziału społeczno-politycznego poleskiego urzędu wojewódzkiego, Kazimierza Rolewicza, do urzędu wojewódzkiego w Noworodku za mylne informowanie władz przełożonych i brak stanowczych zarządzeń w stłumieniu w zarodku rozruchów w mieście.

Żydzi w dniu 24 bm. manifestują przeciw Brześciowi.

Prasa żydowska **wzywa** do manifestacyjnego **dwugodzinnego strajku w dniu 24 maja.**

Najlepiej by było, gdyby tak żydzi zastrajkowali **na stałe, zamknęli** swe składy i już więcej ich **nie** otworzyli. Wówczas kwestia żydowska przestałaby raz na zawsze zaprzątać umysły w Polsce.

Za zwolnienie 2 jeńców niemieckich prezydent baskijski żąda wycofania wszystkich samolotów niemieckich.

Z Bilbao donoszą: Rozeszły się tu pogłoski, że prezydent Agnirre wysłał do kanclerza Hitlera telegram, w którym proponuje mu zwolnienie 2 skazanych na śmierć lotników niemieckich w zamian za wycofanie wszystkich samolotów niemieckich. W Berlinie podobno uważają ten krok za ubliżający rządowi niemieckiemu.

Ślubowanie akademickie na Jasnej Górze 27 maja

Ogólnopolski Komitet Akademickich Ślubowań Jasnogórskich ogłosił odezwę do ogółu polskiej młodzieży akademickiej, w której wzywa w dniu 27 maja br. do pielgrzymki do Częstochowy.

Pielgrzymka ta — jak już donosiliśmy — odbędzie się pod protektoratem ks. Prymasa kard. Augusta Hlonda i ks. kard. Kakowskiego.

Odezwa przypomina ślubowania zeszłoroczne, gdzie ślubowano rządzić się w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym i państwowym — wiarą i zwraca uwagę, że **bezbożnictwo wojujące i zabójczy materializm, krwawy komunizm i podstępne działanie masonerii zagrażają młodzieży.**

W zakończeniu czytamy:

„Przez tłumny udział w tegorocznej pielgrzymce — głosi dalej odezwa — przez przystąpienie do Sakramentów św. okażmy naszą niezłomną wolę do życia w zjednoczeniu z Chrystusem-Zbawcą, do przepojenia całego życia polskiego zasadami katolickimi, do stworzenia z Ojczyzny naszej katolickiego państwa polskiego Narodu".

W Boże Ciało, **dnia 27 maja b. r.**, młodzież narodowa weźmie udział w ogólnoakademickiej pielgrzymce na Jasną Górę.

Wiadomość o przesunięciu dnia pielgrzymki na 6 czerwca jest błędna, pielgrzymka odbędzie się 27 maja br.

Miły gość w Polsce.

W poniedziałek przybył do Polski następca tronu rumuńskiego wojewoda Michał. Wizyta ta jest wstępem i zapowiedzią wyjazdu P. Prezydenta RP do Bukaresztu i przyjazdu króla Karola do Warszawy. Ks. Michał liczy obecnie lat 16. Obecnie prowadzi sumiennie studia, ażeby się należycie przygotować do trudnych zadań, jakie ma przed sobą.

Jest faktem, aż nadto doświadczonym, że młodość pociąga ludzi, że otwiera serca i budzi uczucia sympatii. Tym serdeczniej odbije się przyjaźń młodego następcy trony w sercach polskich i przyczyni się napewno do dalszego jeszcze zacieśnienia stosunków przyjacielskich i politycznych między Rumunią a Polską.

Nadzwyczajne posiedzenie Sejmu. Nikt nie chce być referentem ustawy o szkołach akademickich.

Pierwsze posiedzenie Sejmu trwało krótko. Odbyły się same pierwsze czytania projektów ustaw, które odesłano do komisyj. Na zakończenie marszałek zaznaczył, że wpłynęło kilka interpelacyj, których odczytanie odłożył do następnego posiedzenie, ponieważ nie zapoznał się z ich treścią. Głównie chodzi o interpelację posłów żydowskich w sprawie zajść brzeskich.

Najciekawsze, że podczas przydziału **poszczególnych referatów o komisji oświatowej** referatu w sprawie ustawy o **szkołach akademickich** nikt **przejąć nie chciał.**

Konfiskaty .... Konfiskaty ....

W ostatnich dniach cały szereg pism uległ konfiskacie za sprawozdania z procesu uczestników marszu na Myślenice. M. in. „Goniec Warszawski", „Wieczór Warszawski", „ABC", „Warszawski Dziennik Narodowy", — „Słowo Pomorskie" w Nowym Mieście skonfiskowała Policja już w czasie roznoszenia pisma abonentom.

A te pisma, które nas doszły. są tak pokiereszowane cenzurą, że wyglądają zupełnie pstrokato.

Choć te liczne białe plamy są wolne od słów, to jednak, trzeba to wyraźnie zaznaczyć, mają one swą dobitną wymowę.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono w złotych za 100 kg

	Poznań, 22. 5.	Bydgoszcz, 22. 5.
Żyto	24.00— 24.25	25.00— 25.50
Pszenica	29.50— 29.75	29.50— 30.00
Jęczmień browarowy	24.25— 24.50	26.00— 27.00
Owies	22.75— 23.00	22.75— 23.00
Łubin żółty	13 50— 14.50	13.50— 14.00
Gorczyca	30.00— 32.00	32.00— 34.00
Siemie lniane	55.00— 58.00	50.00— 53.00
Seradela	22.00— 25.00	22.50— 24 50
Peluszka	23.00— 25.00	22.50— 23.50
Wyka	23.00— 25.00	25.00— 26 00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.